



## KULTURA SŁOWNNA JAKO FILAR KULTURY PRAWOSŁAWNEJ WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Kultura słowna, kultura słowa, słowo w kulturze... Ten ciąg pojęciowy wywodzi się od Słowa pisanego dużą literą, mając w nim swoje źródło i rozwiązanie, czerpiąc w nim twórczą moc. „Nie będzie nie możliwe u Boga żadne słowo”, - mówi na początku swej Ewangelii apostoł Łukasz<sup>1</sup>, - co po cerkiewnosłowiańsku brzmi jako «...не измеожет у Бога всяк глагол». [Niestety w ostatnim tłumaczeniu biblijnego tekstu na polski<sup>2</sup> “Dla Boga ... nie ma nic niemożliwego” – to „słowo” gdzieś się gubi, przez co zanika, czy może staje się mniej odczuwalna ta sakramentalna więź między czynem a słowem, którą zwiastuje nam apostoł.] Jego słowa to nie tylko przesłanie moralizatorskie, słyszy się w nich przeświadczenie o sile Słowa Bożego. Ten ładunek, który niesie ze sobą słowo, staje się budulcem kultury słownej, która z niego się rodzi, nim się żywi i żyje. Kultura słowna, jest tak formą egzystencji Prawosławia, jak i jego fundamentem. Kiedyś Mikołaj Gogol nazwał słowo najwyższym darem Boga dla człowieka. Trudno się z tym nie zgodzić. Podobno jak freski, które nie tylko utrwalają wizerunki świętych, lecz przez nie odzwierciedlają całokształt odpowiedniej epoki, tak samo i język przez swoją otoczkę słowną nawiązuje do istotnych prawd prawosławnej wiary, i przez to staje się faktycznie miejscem objawienia się owych prawd, polem, gdzie stykają się one z twórcą działalnością człowieka.

Znany rosyjski filozof XX wieku Aleksy Łosiew zaznaczał, że rzeczywistość staje się żywą realnością dopiero wówczas, kiedy zaczyna mówić, i przez imię odkrywając siebie każdemu rozumnemu oku, pozwala się zbadać i uświadomić<sup>3</sup>. Owa myśl może stać się kluczem

---

<sup>1</sup> Łk 1,37.

<sup>2</sup> Według: Biblia Tysiąclecia

<sup>3</sup> Лосев А. Ф., *Бытие – имя – космос*. М.: Мысль, 1993, с. 809.

do badań lingwistycznych i kulturologicznych, także i dla naszej niedużej rozprawy dotyczącej kultury prawosławnej w Polsce. Kultura słowna czyli kultura w jej słownym wyrażeniu jest środowiskiem egzystencji narodu, jest tym, co łączy człowieka ze światem zewnętrznym i czyni z niego współtwórcę tego świata. Tak samo jak słowo odgrywa rolę „fundamentu i pierwotnej podstawy w procesie myślenia”<sup>4</sup>, kultura słowna stanowi filar kultury ludzkiej, wyznaczając wielowarstwowe bogactwo tej kultury. Czyli kultura tak samo jak rzeczywistość, tak samo jak język – w myśl koncepcji Humboldta określającej język jako działalność<sup>5</sup> – nie jest jakimś statycznym systemem (to podkreślał również G. Florowski<sup>6</sup>), jest to proces, wymagający stałego wysiłku indywidualnego i zbiorowego.

Badając kulturę prawosławną, trzeba zdawać sobie sprawę ze obecności w tym pojęciu dwóch współzależnych i współdziałających pierwiastków: kultury i wiary. Relacje między chrześcijaństwem a kulturą uważa się za jeden z „wiecznych” nie poddających się definitywnemu rozwiązaniu problemów, nurtujących ludzkość. Tak samo jak dwa tysiące lat temu, kiedy chrześcijaństwo dopiero wychodziło na arenę dziejową, świat przeżywa obecnie jeden z najbardziej dramatycznych momentów swojej historii uwarunkowany tak zanikiem tradycyjnych wartości, które powstały w łonie chrześcijaństwa, jak i podważeniem fundamentu samego chrześcijaństwa, a więc i jego kultury<sup>7</sup>. O kryzysie i prawie zupełnym zaniku kultury chrześcijaństwa zachodniego mówi się powszechnie. Przyczyny tego zjawiska są badane i analizowane różnoaspektowo. Lecz nie one są przedmiotem naszej pracy. Smutna realność wymienionego zjawiska ma to do siebie, że podkreśla i uwypukla rolę kultury Prawosławia we współczesnej Europie.

Wybitny grecki teolog Christos Jannaras przeciwstawia degradacji zachodniochrześcijańskiej tradycji żywotność tradycji chrześcijaństwa wschodniego, która przez wiele stuleci, aczkolwiek z odchyleniami, kroczyła własnym szlakiem. I to się tyczy, jak wskazuje Jannaras<sup>8</sup>, nie tylko krajów względnie jednolitych wyznaniowo, takich jak Rosja, Bułgaria,

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 628.

<sup>5</sup> Patrz na ten temat: М. И. Петерсон, *Введение в языкознание*, М.: 1928, s. 3

<sup>6</sup> Рос.: Флоровский Г. В., *Вера и культура*, «Церковь и время» 2004, №2.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>8</sup> Х. Яннарас. *Церковь в посткоммунистической Европе*, «Церковь и время» 2004, №3, с. 97.

Grecja, lecz i tych, w których prawosławni stanowili mniejszość, czyli też i Polski.

Wobec tego warto się zastanowić nad istotą specyfiki, odrębności oraz wypływającej stąd żywotności tradycji prawosławnej, która, leżąc u podstaw bytu narodu, wyznacza formy egzystencji narodowej, kształtuje pewne konstytucyjne cechy kultury duchowej i pobożności, jak również wytycza perspektywy dalszych losów tego narodu. Korzeni tej spójności należało by szukać (co do tego są zgodni współcześni filozofowie i teolodzy, badający Prawosławie) w samym źródle tej wiary, która się opiera na nieprzerwanej sukcesji i nauce apostołskiej. Poprzez swój synergizm i uwarunkowany nim „niezwyciężony optymizm”<sup>9</sup> wiara prawosławna wyznacza głębię i żywotność życia liturgicznego. Prawie zupełny zanik chrześcijańskiej tradycji w Europie Zachodniej Jannaras sprawiedliwie wiąże z tym, że w pewnym momencie jej umysłowego i dziejowego rozwoju, wskutek dominacji racjonalistycznego, instrumentalnego pojmowania wiary, Bóg stał się martwym pojęciem, niedostępnym dla ludzkiego doświadczenia. Natomiast u narodów prawosławnych takiej formalizacji nie było. Każdy kraj, naród wnosił coś swojego do prawosławnego kultu. Żyjąc się ze źródła wspólnej wiary, tworzył swoimi dziejami własną formę wyrażenia kultu. Dorobek każdego z narodów prawosławnych w rozwoju tradycji apostołskiej jest unikatowy, a zatem godny wnikliwych i dokładnych studiów.

Od początków zakorzenienia się wiary na ziemiach słowiańskich kultura pisana była nierozzerwalnie związana z dziejami Prawosławia. To swego rodzaju barometr głębokości i różnorodności życia religijnego. Badania kultury sprzeczają się więc do zrozumienia istoty tego życia, pomagają opisywać jego objawy. Skomplikowane, zawile i dramatyczne losy Prawosławia na terenach współczesnej Polski są osobną, pouczającą i niezwykle ciekawą kartką tak w dziejach Polski, jak i Prawosławia w całości. Najważniejszą cechą prawosławnej tradycji Polski jest przede wszystkim jej żywotność. W istocie Prawosławie w Polsce nigdy nie zanikało. Sięgając korzeniami cyrylometodiańskiej tradycji, przeszło różne koleje losu i teraz znów odradza się i wzmacnia. Toteż o Prawosławiu w Polsce można mówić jako o niezbędnym elemencie światowego Prawosławia. Wyznaczając specyfikę języka, tradycji i mentalności swoich

---

<sup>9</sup> Por. P. Evdokimov: *Prawosławie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 2003, s. 107.

wyznawców, współtworzy również i świat kultury polskiej jako jeden z jej wątków, elementów. Swoją pracę poświęcamy jedną z dziedzin kultury prawosławnej – piśmiennictwu w jego postaci współczesnej.

Kultura prawosławna w Polsce jest zjawiskiem samoistnym i pod wieloma względami fenomenalnym. Ta fenomenalność jest umotywowana również językowo i przede wszystkim tym, że językiem coraz powszechniejszym dla prawosławnych wywodzących się w większości ze wschodniej słowiańszczyzny staje się język polski, terminologicznie i pojęciowo niedostosowany do wyrażania świata realiów i pojęć Prawosławia. Więc Prawosławie w sposób nieunikniony zaczyna tę polszczyznę w pewien sposób modyfikować. W taki sposób tworzy się specyficzna odmiana polszczyzny, egzystująca w języku tak mówionym, jak i piśnianym. Jej oryginalność jest wynikiem zetknięcia się dwóch kręgów kulturowych, które się ukształtowały w obrębie dwóch cywilizacji. Powoduje to symbiozę polszczyzny z językami wschodniosłowiańskimi, co zresztą owocuje wieloma ciekawymi zjawiskami. Otóż niniejszy referat jest próbą spojrzenia na nie okiem lingwisty i kulturologa i polega na analizie i klasyfikacji innowacji zachodzących na różnych poziomach systemu językowego. W naszej pracy jest skomentowana specyfika językowa współczesnego piśmiennictwa prawosławnego w obrębie wydań periodycznych i publikacji książkowych. Faktycznie przedmiot naszych badań stanowią relacje i korespondowanie form językowych i wyrażanych przez nie treści w obrębie pojęciowo-terminologicznego zasobu słownego Prawosławia.

Każdy język, jak zaznaczono wyżej, jest historycznie powiązany z określoną tradycją kulturową, w pewnym sensie nosi piętno owej tradycji. To samo się tyczy i polszczyzny, która będąc połączona z katolicyzmem jest leksykalnie ukształtowana w nurcie tradycji chrześcijaństwa zachodniego. Prawosławie jest dla niej zarówno wyzwaniem, jak i zadaniem, i nawet w pewnym sensie koniecznością, biorąc pod uwagę posuwający się proces spolonizowania wyznawców Prawosławia oraz niezbędność tłumaczenia odpowiednich tekstów liturgicznych i pism Ojców Świętych tradycji bizantyńsko-ruskiej na polski. Język reaguje na to wyzwanie przede wszystkim rozszerzeniem granic leksykalnych, któremu towarzyszą również pewne innowacje na poziomie gramatycznym.

Zresztą ten proces leksykalnego rozszerzenia polszczyzny przez słownictwo związane z Prawosławiem ma za sobą długą historię. Jego początki

sięgają przypuszczalnie XIV wieku – kiedy część ruskich ziem została przyłączona do Polski za czasów Kazimierza Wielkiego. Słownik staropolski notuje wyrazy związane z Cerkwią Wshodnią (tzw. cerkiewizmy) sprzed roku 1500<sup>10</sup> (monastyr, władyka). Z biegiem czasu liczba ich wzrasta, ku czemu sprzyjała w znacznym stopniu Unia Brzeska. Mniej więcej odtąd zadomowiły się w polszczyźnie słowa: jestestwo, cudotwórca, pop, popi, popostwo i nazwy godności kapłańskich (archimandryta)<sup>11</sup>. Czyli leksykografia, jak papier lakmusowy, wyznaczając intensywność relacji międzynarodowych, dostarcza niezastąpiony dla badacza naoczny materiał słowny.

Jeśli chodzi o wersję prawosławną współczesnej polszczyzny zarówno mówionej, jak i pisanej, daje się tu wyróżnić trzy współdziałające ze sobą nurty: obok właściwej polszczyzny jest to nurt cerkiewnosłowiański, najściślej związany z życiem liturgicznym Cerkwi, oraz nurt wschodniosłowiański, obejmujący w różnym stopniu języki białoruski, łemkowski, ukraiński i wreszcie rosyjski (są to zresztą te języki, w których „Przegląd prawosławny”, będąc trybuną polkiego Prawosławia, zwraca się do czytelnika). Dwa ostatnie nurty (czyli wshodni i cerkiewnosłowiański) odgrywają wobec pierwszego, czyli współczesnej polszczyzny, rolę modyfikującą i przeobrażającą. Przeanalizujmy, na czym ona polega, zaczynając od cerkiewnosłowiańskiego.

Pełniący w ciągu wieków rolę oświeceniową wśród narodów wschodniosłowiańskich język Cyryla i Metodego rozwijał się i przeszedł kilka faz w swoim rozwoju. W jakiej postaci cerkiewnosłowiański jest obecny we współczesnej polskiej kulturze prawosławnej? Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na to pytanie. Obecnie chwieje się fundament pod cerkiewnosłowiańszczyzną. Nie jest stałe jego stanowisko nawet w Liturgii w związku z potrzebą odprawiania nabożeństwa w języku zrozumiałym dla wiernych, chociaż właśnie Liturgia jest uważana za jego ostatnie schronienie, sam zaś język za ikonę słowną<sup>12</sup> Prawosławia. Należałoby stwierdzić, że właśnie taką ikoniczną rolę cerkiewnosłowiański zachowuje nadal, wprawdzie lokalnie, i w Polskim Kościele Autokefalicznym. Tak się dzieje

<sup>10</sup> Zob. M. Karpluk: *Z polsko-ruskich związków językowych. (Słownictwo cerkiewne w polszczyźnie XVI wieku)*, Warszawa, 1996, s.7.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s.8.

<sup>12</sup> А. Камчатнов: *Сакральний славянський язык в Церкві и культурі, // Богослужбний язык Русской Церкви*, Издание Сретенского монастыря, М 1999, с.229.

dlatego, że język liturgiczny Prawosławia to nie tylko zewnętrzna słowna forma kultu, lecz i sposób na wyrażanie najgłębszych treści tego kultu. Ontologicznej więzi między słowem, nazwą a istotą przedmiotu lub zjawiska bronił wyżej wspomniany rosyjski filozof, prekursor nurtu realistów w językoznawstwie A. Łosiew<sup>13</sup>. Zresztą podobne poglądy głosił jeszcze za czasów II Rzeczypospolitej białoruski senator W. Bogdanowicz, który, zwracając uwagę na powiązania między językiem a światem idei, nazywał cerkiewnosłowiański największą wartością, która pomaga słowiańskim narodom odczuć wspólną radość przed Ołtarzem Chrystusowym<sup>14</sup>. Jak trudne są drogi do tej radości z pewnością wiedzą z autopsji kapłani i katecheci Polskiego Kościoła. I mimo to niestrudzenie podejmują się skomplikowanego zadania szerzenia wiedzy o tym języku, jak robi to, powiedzmy, o. protoijeriej S. Strach na łamach „Przeglądu Prawosławnego” w rubryce „Język naszej liturgii”, jak robią liczni mniej znani nauczyciele słowiańskiego w niedzielnych szkółkach, organizatorzy turniejów czytania tekstów cerkiewnosłowiańskich i innych owocnych poczynań. Wysiłek ów trudno przecenić. Wydaje się, że można mówić o zjawisku wznowienia zainteresowania korzeniami swojej kultury, wzmagającym potrzebę znajomości języka Cyryla i Metodego. Nie bez znaczenia pozostaje również i kryterium estetyczne, wyrażone w słowach jednego ze współczesnych twórców prawosławnych, rzeźbiarza z Siemiatycz Mieczysława Szuma, który powiedział w wywiadzie o swoim zachwycie dla grafiki cerkiewnosłowiańskiego, w porównaniu z którą „łacinka jest niczym z grubsza ciosana”<sup>15</sup>. Wydaje się, że czas koryguje przekonanie o zaszczytnej i wyłącznej roli Rosjan w zachowaniu języka słowiańskiego, wypowiedziane niegdyś przez wspomnianego już wieszczka rosyjskiej literatury Mikołaja Gogoła. Teraz, patrząc na dzieje Prawosławia z perspektywy początku XXI wieku, należy uznać, że podobna rola w niniejszym świecie przysługuje również i prawosławnej mniejszości w Polsce. I w tym wyczuwa się pewna historyczna logika, przywracająca ruskiej kulturze na terenach Rzeczypospolitej należyty jej status także za pomocą słowiańskiego języka, przechowującego historyczną pamięć narodu.

---

<sup>13</sup> А. Ф. Лосев, *op.cyt.*

<sup>14</sup> Пор.: Ю. Лабынцев, Л. Щавинская, «Белорусская душа» – пространство взаимосвязи между «польской и русской душами»..., // *Dusza polska i rosyjska*, Łódź 2003, s. 172.

<sup>15</sup> „Przegląd Prawosławny” 2005, nr 5, s.12.

Używanie słownictwa pochodzenia cerkiewnosłowiańskiego w języku mówionym i pisany pozostaje w ścisłym związku z drugim nurtem kształtującym sytuację językową ludności prawosławnej – czyli współczesnymi językami wschodniosłowiańskimi. Udział tego związołu wschodniocerkiewnosłowiańskiego jest współmierny tak z obecnością świata Prawosławia w życiu człowieka i prawosławnej społeczności jako całości, jak również z poczuciem tożsamości narodowej owej społeczności lub poszczególnego jej reprezentanta. Im głębsze jest to odczucie swoich korzeni wschodnich, tym w większym stopniu język jest podatny na słownictwo prawosławne Wschodu.

Rozpatrzmy poszczególne bloki tematyczne leksyki z obszaru Prawosławia pod względem jej zaadaptowania przez język polski. Największy taki blok stanowi słownictwo o charakterze nazewniczym, który obejmuje wszystkie realia cerkiewne, czyli nazwy dotyczące nabożeństwa i sakramentów, wystroju cerkwi, utensyliów cerkiewnych, świąt i dat cerkiewnego kalendarza, hierarchii cerkiewnej etc., jak również bardziej oderwane pojęcia z zakresu historii i teologii Prawosławia. Duża część tych nazw nie posiada ścisłych ekwiwalentów polskich, więc jest używana w formie w większym lub mniejszym stopniu fonetycznie skorygowanej względem polszczyzny. Wymienimy tu między innymi: *anałoj*, *amtymins*, *artos*, *carskie (królewskie) wrota*, *cherubikon*, *Czetyrdziesiątnica*, *daronosica*, *ektenia*, *epitrachil*, *górne miejsce*, *ikonostas*, *jurodztwo*; *kamiławka (kamelauka)*, *kłobuk*, *kiot*, *kliros*, *koliwo*, *mantija (mandia)*, *nabiedriennik (nabiedrzec)*, *okład*, *omofor*, *orlec*, *palica*, *panagija*, *panichidnik*, *podrasnik*, *pomiannik*, *protorej*, *rypida*, *riznica*, *sakkos*, *skufia*, *soleja*, *sudar*, *wielkomęczennik*, *wozduch*.

Część słownictwa religijnego (chodzi tu o niedużą grupę wyrazów) jest praktycznie identyczna w obu językach: *biskup* = *enuckon*, *Ewangelia* = *Евангелие*, *kropidło* = *кропило*, *chorągwie* = *хоругви*, *pas* = *пояс*, *prezbiter* = *пресвитер*. W tym wypadku wybiera się zwykle polski wariant fonetyczny.

Natomiast dość dużo jest takich wyrazów, które posiadają wprawdzie odpowiedniki w polszczyźnie, lecz nie zawsze jako stuprocentowe ekwiwalenty. Przytoczmy tutaj:

*Agniec (Baranek Boży)*, *blagoczynny (dziekan)*, *chram (kościół, cerkiew, świątynia)*, *carswo (królestwo) niebieskie*, *chirotonia (konsekracja)*, *czasownia (kaplica)*, *czasza (kielich)*, *czetki (paciorki, różaniec)*,

*czczeni*e (czytanie), *czudo* (*cud*), *czyn* (*ryt*), *diskos* (*patena*), *duchownik* (*spowiednik*); *ihumen,ia* (*przełożon,y,-a klasztoru, przeor,ysza, ksieni*), *ikona* (*obraz święty*), *ikonopisanie* (*malarsrwo ikon*), *ikonopisarz/ikonopisiec* (*malarz ikon*), *inostawny* (*różnowierca*); *kopie* (*włócznia*), *kowczeg* (*Arka*), *kriestnyj chod* (*procesja*), *litia, litija* (*litania*), *łampada* (*lampka*), *łżycy* (*łyżeczka*), *miro* (*mirra, myrra, chryzmo*), *moleben* (*nabożeństwo błagalne*), *molitwostow* (*modlitewnik*), *moszczy* (*relikwie*); *obłaczennije* (*szaty liturgiczne*), *nastawnik* (*kierownik duchowy*); *panichida* (*nabożeństwo żałobne*), *panikadziło* (*żyrandol*), *piewczyj* (*chórzysta, śpiewak kościelny*), *podwiżnik* (*pokutnik, asceta*), *podworje* (*świętynia filialna*), *postusznik/ca* (*nowicjusz*), *postuszanije* (*nowicjat*), *postrig* (*śluby zakonne*), *pomiannik* (*pominkarz*), *prepodobny* (*Boży naśladowca*), *prestoł* (*tron Pański*), *Priczastije* (*Komunia święta*), *propowiednik* (*kaznodzieja*), *prytwor* (*przedsiónek kościelny, kruchta*); *rukopotożennije* (*konsekracja*), *siemiswiecznik* (*siedmioramienny świecznik, służba (nabożeństwo, msza)*), *Straszny sąd* (*Ostateczny*), *świaszczennik, batuszka* (*kapłan*), *świaszczennomuczenik* (*święty męczennik*); *treba* (*posługa religijna*), *Trebnik* (*księga posług*), *ustaw* (*reguła*), *ustaw cerkiewny* (*prawo kościelne*), *utrenia* (*jutrznia*), *wieczernia* (*nabożeństwo wieczorne*), *Władyczycy* (*Królowa*), *Wsiecarycy* (*Wszehkrólowa*), *wsienoszczenia* (*całnocne czuwanie*), *Cerkiew Zarubieżna* (*Zagraniczna*), *zwiezdica* (*gwiazda*), *żertwa* (*ofiara*), *żezł* (*pastorał*).

W tym wypadku pojawia się możliwość użycia któregoś z wariantów (polskiego lub słowiańskiego), czyli powstaje kolizja wyboru, co nie tylko świadczy o swego rodzaju bilingwizmie, lecz zawiera pewien wartościujący moment, nawet gdy wybór ten jest powodowany uzusem społecznym w ramach reprodukcji powszechnie przyjętej formy. W mowie potocznej, na łamach prasy częściej używa się pierwszej formy, słowiańskiej, która w druku w większości wypadków oznaczana bywa kursywą. Język literacki publikacji naukowych preferuje zazwyczaj formę drugą – polską. Jakkolwiek jest, ta możliwość wyboru, stając się predyspozycją do twórczego aktu kulturowego, powołującego do życia odpowiednią formę językową (tradycyjną rodzimą lub polską), świadczy o dynamizmie sytuacji kultury słownej Prawosławia na obszarze Polski, którą cechuje istnienie dwóch wzajemnie przenikających się planów wyrażenia.

Procesowi poszukiwania formy najbardziej właściwej, precyzyjnie oddającej znaczenie nazwy lub pojęcia towarzyszyło powstanie kalek



leksykalnych i słowotwórczych w rodzaju: *Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów (Darów Uprzednio Konsekrowanych)*, *Liturgia Ogłoszonych*, *Świątły Paschalny Tydzień*, *Spotkanie Pańskie*, *Straszny Sąd*, *ikonopisarz*, *Przeczysta*. Kalki są obecne także w zwrotach modlitewnych w rodzaju: „Boże, daj [im] Carstwo Niebieskie”.

Jeśli chodzi o nazwy obrzędów i sakramentów cerkiewnych, formę polską można tu spotkać w najczęściej odprawianych dla szerokiej społeczności rytach: *chrzciny*, *ślub*. Trafne polskie odpowiedniki znalazły takie rytury cerkiewne, jak powiedzmy *Niedziela przebaczenia win* – Прошеное воскресенье. Natomiast uświęcona tradycją jest słowiańska nazwa podstawowego sakramentu Cerkwi, czyli *priczastije*; po słowiańsku nazywane są też rytuały złożenia ślubów zakonnych (*postrig*, *postrzyżyny*) oraz obrzędy bardziej rzadkie, dotyczące hierarchii, takie jak *czyn nareczenia*, *ispowiedanija wiery*, *obieszczanija archijerejskiego* i inne.

W konstrukcjach adjektywnych o charakterze idiomatycznym gramatyczna forma przydawki przymiotnikowej nie jest ustalona: używa się jej w obydwu postaciach: polskiej bądź słowianoruskiej, skorelowanej z polską lub wschodniosłowiańską gramatyką (czyli ze ściągnięciem i bez) przy rzeczowniku tak polskim, jak słowiańskim: *carskie wrota*, *chramowy prazdnik*, *mitroformyj protojerej*, *Niedziela Krestopokłonnaja*, *napierstny krzyż*, *nierukotwornyj obraz*, *pochwalna gramota*, *prozorliwy starzec*, *suhubaja (zaupokojnaja) ekenia*, *sielenija niebiesnyje*, *światyje tainstwa*, *zapryczastne pieśni*. Jak widać forma przydawki się chwiewie między spolszczonym i wschodnim wariantami (z -j- i bez -j-). Wydaje się, że bardziej naturalny jest ten drugi polski wariant z kontrakcją.

Prawosławna świadomość językowa jest skojarzona z wyrażeniami o rodowodzie liturgicznym, bądź będących fragmentami rozpowszechnionych modlitw w rodzaju „*Chrystos woskresie – Woistinu*”, *amiń*, *o wsiech i za wsia*, *dostojno jest, pomiani mia, Gospodii*” i innymi. Toteż prawosławnym trudno jest rozstać się z nimi, mimo że posiadają polskie odpowiedniki, gdyż splotły się ze swoją treścią tak, że ich forma jak gdyby wspomaga treść, stanowiąc z nią całość znaczeniowoemocjonalną.

Problem istnieje również w przeniesieniu imion własnych jako części nazewnictwa na polską glebę. Większość z nich faktycznie nie musi być tłumaczona, ponieważ polszczyzna posiada własną fonetyczną wersję ich brzmienia. Pewna dwoistość istnieje przy brzmieniu drugiej części imion, pełniącej rolę przydomków. Chodzi przede wszystkim o imiona

nowotestamentowe oraz świętych Kościoła. Takie, jak na przykład Jan Teolog zadomowiły się w polszczyźnie prawosławnych w swojej polskiej postaci. Niektóre mają paralelne formy: Jan Chryzostom i Jan Złotousty, Jan Lestwicznik i Klimak, Priedtieczka i Prekursor, Iow i Hiob, Jan Kuszcznik i Szałaśnik. Jeśli chodzi o tłumaczenie imion świętych zawierających w przydomku toponimiczne odniesienie, przyjęły się w formie typowej dla polszczyzny (czyli jako konstrukcja przyimkowa) w przeciwieństwie do rosyjskich przymiotnikowych albo rzeczownikowych bez przyimka (*Григорий Нисский* - Grzegorz z Nysy, *Григорий Синайский* - Grzegorz z Synaju, *Евагриий Понтийский* - Ewagriusz z Pontu, *Иоанн Дамаскин* - Jan z Damaszku, *Иосиф Аримафейский* - Józef z Arymatei, *Феодорит Кипрский* - Teodoret z Cypru. Gdy przydomek świętego występuje w formie etnonimu (*Efrem Syryjczyk*, *Maksym Grek*) postacie gramatyczne imion w obu językach są zbieżne. Jeśli chodzi o imiona świętych Rosyjskiego Kościoła, spotykają się obydwie formy: *Jan z Kronsztadu* i *Jan Kronsztadzki*, *Serafin Sarowski* i *Serafin z Sarowa*. Przyszłość ujawni, jaka forma zostanie przyjęta za normę.

Dzięki wzrastającej liczbie przekładów na polski pism Ojców Świętych i dzieł teologów znajduje swoje odpowiedniki prawosławna terminologia teologiczna. Częściowo zbiegająca się z nazewnictwem łacińskim (*apostazja*, *chrystologia*, *eschatologia*, *ekleziologia*, *hipostaza*, *patrologia*, *synergizm*, *soteriologia*) posiada także pojęcia rzadko używane w katolicyzmie (*hezychazm*, *cenobia*, *epikleza*, *teandryzm*) lub takie, dla których w polszczyźnie wcale nie istnieje odpowiedników (ros. *домостроительство*, *старчество*, *юродство*, *воцерковление*). W takich wypadkach podobne terminy tłumaczy się w różny sposób: albo opisowo, albo przez kopiowanie konstrukcji słowotwórczej za pomocą morfemów polskich (starcostwo, ukościelnienie), albo przez „dopasowywanie” wyrażeń polskich oddających sens odpowiedniego pojęcia. W tym ostatnim wypadku za trafne można uważać tłumaczenie *jurodztwa* przez konstrukcję idiomatyczną *święte szaleństwo*, właściwie oddającą specyfikę tego zjawiska, powstałego w łonie Prawosławia. Za przykład opisowego tłumaczenia może posłużyć przekład słowiańskiego *домостроительство* jako *odwiecznego tajemniczego planu Bożego* lub (zgodnie z przekładem Jakuba Wujka) *zakrytej od wieków tajemnicy w dziele kierowania światem i zbawienia człowieka*. Przy czym taki wariant bezpośrednio nawiązuje do tekstu Pisma Świętego (List do Efezjan),

w którym, jeśli chodzi o polskie tłumaczenie, starogrecki wyraz nie znalazł ścisłego polskiego odpowiednika, będąc przetłumaczony opisowo (plan Boży, zakryta tajemnica). Czyli dla polszczyzny okazało się niemożliwe stworzenie takiego słowotwórczo-myślowego łańcuszka, jaki istnieje w cerkiewnosłowiańskim i rosyjskim: *домостроитель* – *домостроительство*, bo wyraz *szafarz* (*домостроитель*) nie tworzy formy o znaczeniu czynności.

W tej ostatniej grupie pojęć specyficznych dla Prawosławia można wyodrębnić takie, które zasługiwałyby na miano historyzmów, ponieważ ich rodowód wiąże je z określonymi etapami dziejów rosyjskiej Cerkwi. Tu należą, powiedzmy, *нестяжатель*, *нестяжательство*. Chodzi o znaczący ruch religijny średniowiecznej Rusi, ideologiem którego był kontynuator palamizmu na glebie duchowości ruskiej starzec Nil Sorski, zwolennik kontemplacji mistycznej, gwałtowny przeciwnik sekularyzacji Cerkwi, który wzywał mnichów do ubóstwa. Otóż tłumaczenie takiego typu wyrazów, które z założenia może być tylko opisowym, wymaga przeniknięcia w istotę pojęcia i reprodukcji tego pojęcia środkami leksykalnymi polszczyzny. Jeśli chodzi o ten ostatni przykład, tu nawet czasownik *стяжать* niełatwo przetłumaczyć, ponieważ wśród słownikowych odpowiedników (nabywać, otrzymywać, przyłączać, posiadać) trudno jest znaleźć wyraz, dokładnie przekazujący jego sens. Ojciec Henryk Paprocki dobiera dla rosyjskiego *нестяжатель* odpowiedniki *mnich nie posiadający*, *miłośnik ubóstwa*; z których dokładniejsze jest chyba to drugie (dla przykładu Jerzy Klingier tłumaczył je po prostu jako *ubog*). Odpowiednio na oznaczenie samego tego ruchu w życiu kościelnym używa się wyrazów *asceza* *nie posiadania*, ubóstwa.

Trudno jest przecenić wysiłek intelektualny i translatorski, którego wymaga tłumaczenie terminologii i pojęć ze względu na jego wpływ na tworzenie prawosławnego języka religijnego w Polsce. W najbardziej skorygowanej formie język ten reprezentują przetłumaczone teksty liturgiczne. Nie stoi w miejscu również hymnografia, aktywnie tłumaczy się akatysty. Natomiast obraz żywego języka religijnego tworzy właśnie badana przez nas prasa prawosławna. Ponieważ chodzi przede wszystkim o „Przegląd Prawosławny” – pismo czynnie wspierające misję Prawosławia w Polsce, zatrzymajmy się krótko na jego charakterystyce.

Spojrzenie na rubryki tego wydania świadczy o szerokim zakresie ogarniętych przez nie sfer życia, przy tym niezmienna zawsze zostaje

pierwsza rubryka – kazanie. Czyli to, czym kończy się liturgia, staje się początkiem rozmowy z czytelnikiem na wyznaczone tematy. Liturgia przez to jest dalej obecna w życiu czytelnika, pomagając zarówno autorom, jak i ich współromówcom patrzeć na życie i budować je zgodnie z zasadami Ewangelii. Wątki historyczne, kulturowe, hagio-, i bibliograficzne, krajoznawcze, prawnicze, etnograficzne, ikonograficzne, oświeceniowe i inne wypełniają treść czasopisma, wartościującego informacje przez pryzmat duchowości prawosławnej. Przez ostatnie lata na łamach „Przeglądu” toczyły się dyskusje na aktualne dla prawosławnych tematy dotyczące między innymi takich kwestii, jak język cerkiewnosłowiański, sprawy ekumenii, kalendarz Cerkwi, życie parafialne itd; drukowano materiały i wspomnienia poruszające dzieje Prawosławia, również w najbardziej dramatyczne, bolesne momenty historii, poświęcano również sporo uwagi problemom współczesności. W taki sposób czytelnik uzyskuje możliwość nie tylko śledzić bieg wydarzeń w prawosławnym świecie, lecz również zabrać głos w rozważaniu problemów fundamentalnych, rozstrzygających pewne rzeczy nie tylko w funkcjonowaniu Cerkwi, lecz i w jego własnym życiu, lub po prostu zastanowić się razem z autorem nad proponowanym tematem do namysłu. To, co „Dzennik” wnosi w życie czytelnika, można porównać do ewangelicznego zaczynu, zmieniającego całość, czyli nas samych.

Tą rolę którą miesięcznik odgrywa w życiu Prawosławia, można skojarzyć w pewnym sensie z tym, jaką rolę słowo pisane odgrywało w kulturze dawnej Rusi. Odbierano je wówczas jako autentyczny sens wszystkiego, co się na świecie działo<sup>16</sup>. Wydaje się, że właśnie do zgłębiania sensu wielowarstwowej rzeczywistości, wspólnych poszukiwań tej nie zawsze leżącej na powierzchni Prawdy zmierza również „Przegląd”. Dawni pisarze ruscy, czując się przede wszystkim nie autorami - tylko świadkami opisywanych wydarzeń, zbliżali swoje słowo do Słowa Świętego Pisma, jak gdyby dopisując Księgę Życia, której kanwę pisze sam Bóg. Można przypuszczać, że „Przegląd”, jako współtwórca rzeczywistości Prawosławia w Polsce, będzie kroczył i dalej obraną drogą, czerpając w Piśmie oparcia i otwierając Nim jak kluczem liczne tajemnice życiowe.

Reasumując nasze rozważania o kulturze prawosławnej w Polsce, o roli i misji słowa w ogóle, stwierdzmy, że naród prawosławny w Polsce

---

<sup>16</sup> П.А. Сапронов, *Русская культура IX – XX вв.*, С-Петербург, 2005, с.150.

tworzy swoją kulturę ciągłym duchowym wysiłkiem. Kierowane zaś niewidzialną historyczną prawidłowością, słowo polskie, które kiedyś rozbratało się z tradycją cyrylo-metodiańską, znów do niej powraca akurat na obszarze współczesnego Prawosławia. W tym też nie sposób nie dostrzec spełnienia wyższej Prawdy.